



Klub Przyrodników

ul. 1 Maja 22, 66-200-Świebodzin
Konto: Santander Bank SA o. Świebodzin 28 1090 1593 0000 0001 0243 0645
tel./fax 68 3828236, e-mail: kp@kp.org.pl, http:// www.kp.org.pl

Świebodzin, 27 lipca 2022 r.

Minister Infrastruktury
w Warszawie
retencja@mi.gov.pl

W związku z konsultacjami publicznymi projektu uchwały Rady Ministrów *w sprawie przyjęcia Programu przeciwdziałania niedoborowi wody na lata 2022-2027 z perspektywą do roku 2030*, przedstawiam następujące stanowisko:

1. Klub Przyrodników przedstawiał uwagi merytoryczne na poprzednich etapach konsultacji, najpierw dotyczących założeń do Programu, a potem samej treści programu. Podtrzymujemy wcześniej składane uwagi szczegółowe, nie uważając za celowe ich powtarzanie w układzie tabeli uwag. Przypominam jednak o uwagach ogólnych o charakterze fundamentalnym.
2. Ponownie zwracamy jednak uwagę na krytyczne uproszczenia, dokonane w Programie, które będą rzutować na jego skuteczność.

Wbrew narracji Programu, przeciwdziałanie niedoborom wody ma niewiele wspólnego ze zwiększaniem „zasobów wodnych”, liczonych jako odpływ rzeczny z terytorium kraju, a tym bardziej ze zwiększaniem „zasobów wodnych na mieszkańca”. Ten pierwszy wskaźnik jest uwarunkowany geograficznie i klimatycznie i tylko w niewielkim stopniu zależy od podejmowanych działań; co więcej – zwiększanie retencji wody raczej go zmniejszy, a nie zwiększy (spowolnienie odpływu wody będzie skutkowało większym parowaniem a więc sumarycznie mniejszym odpływem rzeczny). Ten drugi wskaźnik bardziej poddaje się kształtowaniu i jest silniej zależny od polityki państwa, ale wpłynąć na niego może raczej polityka społeczna (pro/antyrodzinna, pro/antymigracyjna) lub czynniki migracyjne zależne od przyczyn zewnętrznych, niż gospodarka wodna. Niedobory wody nie polegają na „niewielkich zasobach wodnych”, ale na brakach wody (w glebie, w rzekach...) w określonym miejscu i czasie.

Przeciwdziałanie niedoborom wody nie sprowadza się wyłącznie do „retencji wody”. Jak sygnalizowaliśmy już we wcześniejszych uwagach, nie każde zgromadzenie określonej ilości wody wpływa tak samo na wskaźniki hydrologiczne, a tym samym nie każda retencja przeciwdziała niedoborom wody! Przykładowo: żadna retencja wody nie jest w stanie zapobiec „suszy glebowej” występującej w okresach posusznych na nienawadnianych gruntach rolnych lub leśnych, na których reżim wodny opiera się na zasilaniu opadowym i utrzymywaniu wody w glebie. Z drugiej strony, retencja wody w płytkich zbiornikach, np. stawach, zasilanych z wód płynących, raczej pogłębia problem niedoboru wody niż przyczynia się do jego rozwiązania: w okresie suszy woda z takiego zbiornika wyparuje wcześniej, niż dojdzie do niżówki hydrologicznej; w żaden sposób nie przyczyni się więc do zasilania cieków w okresie niżówkowym. Retencja w zbiornikach

przepływowych może być skuteczna jako narzędzie krótkotrwałego wyrównywania przepływu, ale będzie nieskuteczna w długich okresach posusznych, bo i w zbiornikach wody nie da się wówczas utrzymać, m. in. ze względu na zwiększone parowanie. Uważanym więc za nadmiernie upraszczające samo założenie Programu, przyjmujące że „*głównym celem Programu przeciwdziałania niedoborowi wody jest zwiększenie retencji. Założony poziom wzrostu retencji wynosi 15% średniorocznego odpływu rocznego*”.

Jednym z poważniejszych przejawów niedoborów wody w Polsce są niedobory wody w glebach nienawadnianych i niezasilanych wodami powierzchniowymi, a użytkowanych rolniczo lub leśnie, powstające w okresach posusznych przy długotrwałym braku opadów. To właśnie te niedobory powodują największe straty w produkcji rolnej, gdyż takie obszary dominującej części rolniczej przestrzeni produkcyjnej w Polsce. Na problem ten nie ma dobrych środków zaradczych – retencja wody (a zwłaszcza jej retencja w systemie hydrologicznym) tego problemu nie rozwiąże. Ewentualna rozbudowa systemów nawadniania gruntów rolnych nie byłaby właściwym rozwiązaniem, ponieważ wymagałaby intensywnych sumarycznych poborów wód powierzchniowych lub podziemnych, dokonywanych w momencie zagrożenia suszą, tym samym pogłębiałaby inne skutki suszy (por. także niżej). W pewnym zakresie środkiem zaradczym może być tylko promowanie i wdrażanie zabiegów agrotechnicznych zwiększających retencję glebową oraz odpowiedni dobór upraw. Program Przeciwdziałania Niedoborom Wody powinien jasno mówić o ograniczonych możliwościach przeciwdziałania niedoborom wody w tym zakresie.

3. Ustosunkowując się do naszych, poprzednio zgłaszanych uwag, Autorzy programu wielokrotnie odrzucali uwagi posługując się argumentem, że „*Analiza retencji w Polsce obejmuje analizy na poziomie regionu wodnego oraz obszaru dorzecza, nie zaś, jak jest postulowane w uwadze, analizy na poziomie lokalnym*”. Argument ten nie jest trafny, gdyż to właśnie problemy „lokalne”, ale występujące masowo, są istotnymi czynnikami pogłębiającymi problem niedoboru wody w Polsce. Masowość ich występowania sprawia, że problemy te stają się istotne w skali regionów wodnych i dorzeczy. Ponownie przypominamy, że do problemów takich należą:
 - a) Błędne podejście do utrzymywania wód w Polsce, które często i masowo jest realizowane jako „*ułatwianie spływu wód*”, a więc jako działanie antyretencyjne. Ponadto, prace utrzymaniowe są masowo realizowane w sposób upraszczający strukturę koryt rzecznych, co pogarsza odporność ekosystemów rzecznych na niżówki. Zjawisko jest masowe, poważne i znacząco pogłębia skutki niedoborów wody; dla zapobiegania mu w żadnym razie nie wystarcza, że „*plany utrzymania wód podlegają strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko*” (w ocenie aktualnych planów ten aspekt nie został wystarczająco uwzględniony);
 - b) Postępujące na terenach zurbanizowanych uszczelnienie powierzchni; niektóre technologie gospodarki rolnej, intensywne użytkowanie lasów – zjawiska wpływające na relację między infiltracją wód opadowych a spływem powierzchniowym; sumarycznie zmniejszające zasilanie wód podziemnych a zwiększające odpływ powierzchniowy. Choć skutkiem tych zjawisk jest zwiększanie „*zasobów wodnych*” (mierzonych odpływem rzeczny), to w rzeczywistości sumarycznie grożą one kryzysem zasilania podziemnego wód płynących (jest to dominujący sposób zasilania wód płynących w Polsce) i zjawiskiem wysychania cieków, co jest jedną z najpoważniejszych manifestacji problemu niedoboru wody w Polsce.
 - c) Nasilające się zjawisko deszczowania gruntów rolnych wodą pobieraną z wód powierzchniowych lub podziemnych. Rolnicy ratują się w ten sposób przed skutkami suszy glebowej i przed stratami w uprawach, ale pogłębiają w ten sposób skutki suszy hydrogeologicznej i hydrologicznej. Dotyczy to także poborów wód realizowanych w ramach zwykłego korzystania z wód, tj. bez

wymogu zgody wodnoprawnej – mimo że takie pobory są w założeniu indywidualnie niewielkie, to ich sumaryczny efekt jest znaczący.

Skuteczny Program Przeciwdziałania Niedoborom Wody musiałby także (lub wręcz przede wszystkim) zahamować te zjawiska negatywne, a nie skupiać się tylko na działaniach inwestycyjnych.

4. Sama przebudowa melioracji odwadniających na melioracje mogące pełnić funkcję odwadniająco-nawadniającą, choć pożądana, nie zapewni jeszcze przeciwdziałania niedoborom wody; gdyż efekt taki może być osiągnięty dopiero przez odpowiednią pracę systemu melioracyjnego. Problemem jest, że w okresach zagrożenia suszą, zwykle nie ma do dyspozycji wody, której można by użyć w celach nawadniania. System melioracyjny przeciwdziałający niedoborom wody może zgromadzić wodę tylko w okresach jej „nadmiaru”, tj. musi działać wbrew pozornym interesom rolników, którzy z reguły wnioskuje o „odprowadzenie nadmiaru wody” ze swoich gruntów. Rozwiązania wymaga problem sprzeczności długoterminowego interesu publicznego retencji wody i krótkoterminowych interesów gospodarczych rolników, a do tego nie wystarczy przebudowa systemów melioracyjnych.
5. Niezrozumiale dla nas pozostaje, dlaczego *„kwestie dotyczące utrzymania rzek nie są przedmiotem analizy Programu”*. Prace utrzymaniowe na ciekach są jedną z głównych przyczyn przyspieszania spływu wody a równocześnie są przyczyną przegłębiania koryt cieków, drenując obszary przyległe (na obszarach torfowych powoduje to murszenie torfów i utarte ich zdolności retencyjnych). Z drugiej strony, znane są sposoby „proretencyjnej” realizacji utrzymania cieków. Sposoby utrzymywania cieków są jednym z kluczowych elementów mogących pogłębiać lub minimalizować skutki niedoborów wody i powinny leżeć w centrum zainteresowania Programu.
6. Niezrozumiale dla nas pozostaje nadal, dlaczego jako działanie „retencyjne” uznano odnawianie drzewostanów w lasach. Odnowienie jest z definicji następstwem wycinki starego drzewostanu, co z punktu widzenia retencji jest działaniem negatywnym. Tj. sumarycznie wskutek sekwencji działań rębnia-odnowienie (odnowienie nigdy nie jest działaniem samodzielnym!) następuje skokowe pogorszenie retencji, która następnie jest powoli odtwarzana, w miarę wzrostu nowego pokolenia drzewostanu. Taka jest istota gospodarki leśnej; ale w żadnym razie nie można uznać tego za działanie „proretencyjne”.
7. Ponownie ostrzegamy, że załączone do programu listy „działań technicznych” (w szczególności Załącznik nr 4, ale także załączniki 3.3.1, 3.3.2 (dot. działań w Lasach Państwowych), wskutek braku weryfikacji merytorycznej, zawierają także przedsięwzięcia kontrproduktywne wobec celów Programu (w tym szczególnie regulacje i „odbudowy” rzek), a także wiele przedsięwzięć bez żadnej wartości retencyjnej.

W żadnym razie nie podzielamy oceny, że *„Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie jest doświadczonym inwestorem w zakresie hydrotechniki i przekazane dane [o przyczynianiu się poszczególnych przedsięwzięć inwestycyjnych do retencji wody] mogą być uznane za wiarygodne”*. Podobnie, nie każde działanie deklarowane przez Lasy Państwowe jako proretencyjne jest takim w rzeczywistości (w szczególności, liczne na liście działania przeciwoerozyjne nie mają zwykle żadnego efektu retencyjnego).

z poważaniem

z up. Zarządu
Paweł Pawlaczyk

